

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 hel.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.

kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „

miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.

W innych krajach: „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 hel.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hel., nadesłano wiersz gurmendem 20 hel., małe ogłoszenia za wyraz 6 hel., najmniej 60 hel.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 hel.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Aresztowania w Warszawie.

Warszawa, 2 stycznia. Aresztowania i rewizje trwają w dalszym ciągu. Poszlak nie ma żadnych, mimo to aresztowano literata Krzywickiego, oraz kilku lekarzy, adwokatów i kilka kobiet — ogółem w ostatnich dniach 30 osób. W Częstochowie znaleziono trupy dwóch szpiegów.

Demonstracje w Pradze.

Praga, 2 stycznia. Podczas uroczystości Sylwestrowej na wyspie Zofii, przyszło do burzliwych demonstracji z powodu, że publiczność czeska zażądała od orkiestry wojskowej odegrania hymnu narodowego: „Hej Slovane“, a kapela życzeniu temu odmówiła, poczem wobec hałaśliwych protestów ze strony publiczności salę koncertową opuściła. Także wszyscy obecni na sali oficerowie wyszli z sali. Na wczoraj zapowiedziany koncert odwołano.

Sprzysiężenie przeciw republice.

Paryż, 2 stycznia. Na onegdajszym posiedzeniu trybunału stanu, oskarżony Guérin dalej wygłaszał swoją obronę i przedstawiał swoją walkę z syndykatem naftowym, powiadając, że miał przeciw sobie całą lichwę żydowską. Dalej opowiedział oskarżony, w jaki sposób przyszedł na myśl założenia ligi antysemitki, ażeby zorganizować robotników i ich interes postawić przeciw interesom żydowskim.

Następnie posiedzenie odroczone.

Odznaczenia noworoczne w Anglii.

Londyn, 2 stycznia. Z powodu zmiany roku królowa Wiktoria — jak zwykle — rozdała wiele odznaczeń, między innymi sir Johnowi Lubbockowi, lordowi Crommerowi i innym. Jednakże na ogół odznaczenia te są mniej liczne, niż lat poprzednich.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 2 stycznia. Agencja Havasa donosi z Frere pod datą 30 b. m.: Oddział kilkuset Boerów, który przedostał się był na prawy brzeg rzeki Tugeli, wskutek nagłego wezbrania rzeki został odcięty.

General White donosi z Ladysmith, że nieprzyjaciel znajdujący się pod miastem, wskutek stawicznych wycieczek, wśród których zabrano mu kilka dział, znajduje się w wielkim wzburzeniu; w mieście panuje wielka panika. Jeden z pocisków boerskich trafił w budynek, w którym oficerowie angielscy jedli właśnie obiad. Jeden oficer został zabity, a wielu rannych.

Londyn, 2 stycznia. Telegram gen. White'a przesłany z Ladysmith za pomocą heliografu (telegrafu świetlnego) donosi, że w mieście ma się wszystko dobrze; w czasie świątecznym Boerowie rzucili na miasto 2 próżne bomby; z jednej rozsypały się na kartkach życzenia świąteczne, w drugiej znajdował się zapalony *plumpudding* (znana potrawa angielska, bez której w czasie świąt żadna rodzina obejść się nie może).

Londyn, 2 stycznia. Biuro Reutersa donosi z Nauwport, że od paru dni panuje tam zawieszenie broni, wielu Boerów przepędziło święta w Bloemfontein (stolicy Oranii). Wojska angielskie obsadziły w ostatnich dniach Arondes.

Londyn, 2 stycznia. Z różnych stron donoszą, że rzeka Tugela wezbrała, wskutek czego oddziały wojsk boerskich zostały odcięte i skryły się w górach pod Colenso. Z innych źródeł podają, że pogłoskę o wezbraniu Tugeli puścili z umysłu sami Boerzy.

Londyn, 2 stycznia. *Times* donosi z Ladysmith, że obleżony garnizon angielski zaczyna silnie odczuwać skutki bombardacji.

Capstadt, 2 stycznia. Donoszą pod datą 31 grudnia: Wojsko angielskie, przebywające w Dordrecht, stoczyło zwycięską walkę z Boerami, którzy zmuszeni zostali do ucieczki.

Londyn, 2 stycznia. *Daily Telegraph* donosi z obozu pod Frere: Oddziały angielskie wykonały dwa taktyczne ruchy naprzód i starłszy się z nieprzyjacielem poniosły klęskę.

Jak urzędownie donoszą, położenie Methuena jest niezmiennione.

Gratulacje noworoczne.

Wiedeń, 2 stycznia. Wczoraj w południe przyjmował cesarz wszystkich bawiących w Wiedniu areyksiążąt, którzy składali życzenia noworoczne. Popołudniu odbył się u monarchy obiad rodzinny, w którym wzięli udział areyksiążęta i areyksiężne.

Budapeszt, 2 stycznia. Z okazji zmiany roku, zgromadzili się wczoraj członkowie stronnictwa liberalnego bardzo licznie w lokalu klubowym, aby złożyć życzenia przewodniczącemu stronnictwa Podmanitzkiemu. W przemówieniu gratulacyjnym zapewnił Hodossy prezydenta o czci stronnictwa, stojącego wiernie przy zasadach polityki liberalizmu.

Podmanitzky wzruszony głęboko, dziękował i wzywał stronnictwo do wytrwania pod sztandarem partyjnym z odsunięciem na bok wszelkich interesów osobistych. W końcu wyraził mowca życzenie rychłego skonsolidowania interesów ekonomicznych ojczyzny. Obydwa przemówienia przyjęto entuzjastycznymi okrzykami *Eljen!*

Następnie udali się członkowie stronnictwa liberalnego *in corpore* do prezydenta ministrów Szella, do którego przemówił p. Csaky, a długie jego przemówienie przerywały co chwila gromkie oklaski. Dziękując prezydentowi ministrów za zesłane usiłowania, zmierzające do skonsolidowania stronnictwa, jakoteż za rozumne i pełne taktu kierownictwo, zapewnił go mowca o niezmiennym zaufaniu stronnictwa i podniósł, że się jemu, Szellowi, udało wyprowadzić kraj z labiryntu ustawowych i prawno-państwowych zawikłań i położyć kres wielkiemu przesileniu silnie zagrażającemu idei parlamentaryzmu.

Bez obrażenia czyjegokolwiek osobistego poczucia, bez uszkodzenia któregośkolwiek z interesów publicznych, wierno hasłu Szella, że przedewszystkiem prawo, ustawa i prawda, potężno jednością w dążeniu do zamierzonych celów, jakoteż prowadzących do tego środków, będzie stronnictwo tworzyło zawsze wielki i potężny obóz.

Prezydent ministrów Szell podziękował za te słowa w dłuższym przemówieniu, wyrażając w pierwszej linii wdzięczność za dotychczasowe, jakoteż i zapowiedziane na przyszłość poparcie. Mowca mniema, że nie potrzebuje dzisiaj wygłaszać swojego *creda* politycznego, ponieważ swoje zasady i tendencje wyjaśnił dostatecznie przy obejmowaniu steru rządów przed dziesięcioma miesiącami.

Na podstawie wygłoszonego podówczas programu zapewniło mu stronnictwo liberalne swoje poparcie. Mowca uważa to porozumienie za przypomnienie, którego rozzerwać nie śmie nikt bez narażenia się na zarzut zdrady przymierza.

Prezydent ministrów zapowiada, że po parlamentarnem załatwieniu ugody, w urzeczywistnieniu programu nastąpi przeprowadzenie reform w rozmaitych gałęziach służby publicznej, a reformy te owinę będą duchem prawdziwej wolnościowości. Tylko tak mogą Węgry stać się wielkim i potężnym państwem.

Warunkiem życiowym wielkiego rozwoju i postępu na Węgrzech był, jest i będzie liberalizm. Zaniedbanie tego zasadniczego kierunku, oznaczałoby wielki upadek stosunków publicznych na Węgrzech. Omawiając przyszły program pracy, powiedział prezydent ministrów, że najpierwszym zadaniem w tym roku — jest załatwienie kwestyi kwotowej na dziesięć lat.

W Austrii wszystkie owe kwestye ekonomiczne i finansowe, które u nas uregulowane są już za pomocą ustaw, załatwione zostaną w pierwszej połowie tego roku w drodze parlamentarne, o ile na to pozwolą tamtejsze stosunki parlamentarne. Może nie jest nieuzasadnioną nadzieją, że owe kwestye, które austriacko-węgierskie życie ekonomiczne utrzymują w ciągłej chwiejności i które zakłóciły także nasze stosunki — doszły już do tego stadium, że wydzielonym z nich zostanie żywioł niepewności, który głównie wpływał na zły stan naszych stosunków ekonomicznych.

Ponieważ nie z naszej winy nie było można zawrzeć umowy cłowej, Węgry za pomocą samostojnych zarządzeń na podstawie wzajemności, załatwiły tę sprawę z Austrią w sposób sprawiedliwy; ta wzajemność, jako fakt dokonany, zapewniona jest w każdym kierunku. Jeżeliby jednak, czego mowca nie przypuszcza, wzajemność ta musiała być naruszona, natenczas broń przeciwko temu znajdzie się w ustawach.

Mowca położył największą wagę na to, że parlamentarne załatwienie ugody wedle możliwości przyjdzie do skutku jeszcze w pierwszej połowie tego roku.

ażeby pozostały zeń czas użyć można na normalną czynność parlamentarną. Z tego powodu zaproponował on Koronie rozstrzygnięcie kwestyi kwotowej na 6 miesięcy.

Przemówienie swoje zakończył prezydent ministrów ponownym podziękowaniem we własnym i swoich kolegów imieniu za okazaną mu przyjaźń i poparcie. (Oklaski i okrzyki: *Eljen!*)

Berlin, 2 stycznia. Z okazji uroczystości rozpoczęcia się nowego wieku, wygłosił cesarz Wilhelm w koszarach przemowę do oficerów. Powiedział między innymi, że armia niemiecka, t. j. naród niemiecki pod bronią, szczególny ma powód właśnie w tym dniu ukorzyć się przed Bogiem, gdyż z początkiem tego stulecia armia ta zupełnie nie odpowiadała swemu zadaniu, zapomniawszy swych obowiązków. Dopiero ciężka kara i ucisk dumnego zdobywcy sprawiły, iż z wolna wypłynęła na wierzch idea obowiązku powszechnej służby wojskowej, której jednak właściwe znaczenie nadał dopiero wielki cesarz Wilhelm; on zjednoczył Niemcy przez reorganizację armii i podniósł je na należne im stanowisko wśród narodów.

Cesarz wezwał w końcu oficerów do nieustannej pracy nad rozwojem i wykształceniem wojska i dodał, że wkrótce doprowadzi do końca reorganizację marynarki, aby także i pod tym względem zająć wobec zagranicy nie zajmowane dotąd stanowisko.

Łowy dworskie.

Wiedeń, 2 stycznia. Cesarz udaje się dziś na łowy dworskie do Radmer, skąd powróci ma dnia 5 b. m.

Nowi książęta niemieccy.

Berlin, 2 stycznia. Prezydent Śląska Hatzefeld otrzymał godność książęcą.

Berlin, 2 stycznia. Ambasador przy dworze wiedeńskim, hr. Eulenburg wyniesiony został do stanu książęcogo.

Straconie.

Wiedeń, 2 stycznia. Dziś rano o godz. 8 odbędzie się stracenie Julianny Humel, królową dnia 14 listopada z. r. zasądzono na śmierć przez powieszenie za pastwienie się nad córką swą Anną. Jej małżonek skazany również na karę śmierci, został ulaskawiony, wskutek czego zmieniono mu karę na dożywotnie więzienie. Obrońca Humlowej jeszcze w ostatniej chwili spodziewał się ulaskawienia dla swej klientki, które jednak nie nadeszło.

Humlowa jest zrezygnowana. Powiada, że jest niewinną, a całą odpowiedzialność za pastwienie się nad córką ponosi mąż jej. Humlowa przyznaje się jedynie do tego, że dziecku swemu poparzyła rękę świecą. Na zapytanie, czy pragnie jeszcze przed śmiercią zobaczyć dzieci, Humlowa odpowiedziała odmownie. Wreszcie skarżyła się delikwentka na to, że mąż się nad nią pastwił. Stracenia dokonał kat praski Wohlschlaeger.

Rozszarpany przez lwy.

Wiedeń, 2 stycznia. W tutejszym zwierzynicu w Praterze lwy rozszarpały wczoraj dozorcę Rodowsky'ego.

Wiedeń, 2 stycznia. Cesarz nadał serbskiemu posłowi Mihailowicowi order żelaznej korony I. klasy, zaś *attaché* wojskowemu Panticowi order żelaznej korony II. klasy.

Wiedeń, 2 stycznia. Jak słyhać, król Aleksander nadał areyksiążętom Franciszkowi Ferdynandowi i Ottonowi order białego orła I. klasy.

Paryż, 2 stycznia. Książę de Luynes, zastępca księcia Orleanu, zażądał dymisji od pretendenta francuskiego i otrzymał ją. Przyczyną dymisji jest różnica zdań pomiędzy księciem Orleańskim a jego zastępcą w sprawie jakiejś depeszy o Arturze Mayerze, wydawcy *Garlois*.

Marsylia, 2 stycznia. Parowiec „Piotr Wielki“ który dnia 30 października zeszłego roku wraz z 5, podróżnymi opuścił port, i miał 22 grudnia przybyć do Marsylii, dotychczas nie zjawił się; przypuszczają, że okręt ten zatonał.

Petersburg, 2 stycznia. Hr. Tolstoj ma się znacznie lepiej, tak, iż może podjąć napowrót swe prace.

Awans noworoczny w armii.

Wiedeń. 1 stycznia. Podporucznikami w rezerwie mianowani rezerwowi kadeci (zastępcy oficerów) w piechocie:

Czesław Radwański 13 pp., Wilhelm Duk 9 pp., Leopold Mucha 45 pp., Jan Hahn 15 pp., Ludwik Zawodnik 95 pp., Franciszek Spitschka 89 pp., Mateusz Zamorski 90 pp., Rudolf Reichel 100 pp., Franciszek Saravec 30 pp., Józef Kolmann 20 pp., Jan Orlik 57 pp., Adolf Neuzil 55 pp., Wacław Gliński 20 pp., Jan Czarnik z 95 do 55 pp., Zygmunt Malfait 30 b. strz., Karol Hloun 56 pp., Antoni Dudzik 20 pp., Seweryn Czajkowski 30 pp., Ksawery Motylewski 30 pp., Kasper Nowak 13 pp., Józef Wojtoń *recte* Wojtowicz z 10 do 30 pp., Franciszek Soldan 100 pp., Franciszek Rybniczek 9 pp., Józef Jelinek 45 pp., Jan Wardzala 57 pp., Józef Szafranek 15 pp., Andrzej Miś 30 pp., Jan Kalita 20 pp., Bazyli Bereżanski 55 pp., Edmund Hudec 89 pp., Bruno Alscher i Waleryan Paszkowski 80 pp., Fryderyk Sommer 9 b. s., Karol Ostachowicz 15 pp., Józef Orkwicz 24 pp., Włodzimierz Kobrzyński 24 pp., Adolf Treulich 24 pp., Teodor Feliks z 56 do 57 pp., Franciszek Weiss 40 pp., Franciszek Szindler 58 pp., Józef Hora 24 pp., Edward Praksmajer 58 pp., Adolf Stotter 20 pp., Iwan Bilyk 77 pp., Antoni Terlikiewicz 40 p. p., Józef Weiser 58 p. p., Aleksander Sturm 40, Rudolf Malinowski 41, Emil Rosenfeld 15, Eugen. Szupner 20, Antoni Komarek 40, Mikołaj Mandyczewski i Edward Sobotkiewicz 41, Józef Kwapił 10, Atanazy Michalewicz 30, Izak Tannenbaum 57, Władysław Czechowicz 32 b. strz., Fryderyk Müller 40, Jonasz Rottmann 20 Stanisław Laszkiewicz 30, Izidor Szomborski 70, Ernest v. Eseb 58, Franciszek Schanek 24, Wacław Naivirt 58, August Bucher 17, Piotr Marczak 57, Mieczysław Chulawski 15, Leopold Klieber 89, Karol Bechne 20, Jan Adamski 95, Karol Rosenzweig 24, Jan Keindl 40, Benno Tugendhat 100, Włodzimierz Ustwanowicz 58, Antoni Slama 4 b. strz., Józef Dubik 30, Edward Kriner 10, Gustaw Bett 15, Wacław Eesp 80, Antoni Lewicki 30, Wincenty Chalupsky i Franciszek Zügner 56, Edward Gärtner 100, Eugen. Werner 58, Oziash Herrdes 55, Jan Szoffer 30, Franciszek Zlamal 77, Ferdynand Petermann 100 pp., Kamil Havelka 40, Witold Kuden 13 b. strz., Piotr Palme 57, Adolf Hrussa 45, Jan Radomski 50, Alojzy Bestak 15, Franciszek Walenta 55, Jarosław Heik, 55, Wencel Braun 77, Jan Wiszniewski 80, Jan Maya 45, Modest Lewicki 45, Józef Peter 55, Jan Wróbel 90, Ferdynand Tilsch 90, Wiktor Neumann 58, Modest Sbicra 41, Salomon Sonnestrabl 13, Leon Herzhaft 40, Herman Wolfrum 80, Adolf Lustgarten 45, Wilhelm Kowanda 58, Józef Ruzicka 40, Kazimierz Peszkowski 13 bat. strzelców, Franciszek Rodt 89, Eugeniusz Misky 80, Władysław Litwiński 57, Aleksander Baraniecki 77, Ferdynand Hoffmeister i August Jaksch 90, Jan Mikosz 77, Kornel Papp 41, Aleksander Bartik 13, Mieczysław Sieradzki 55, Franciszek Wolfbauer 100, Karol Gismann 13, Kornel Milch 12, Herman Uhlík 89, Zygmunt Buchelt 55, Józef Proksa 45, Wincenty Reil 89, Ferdynand Gorecki 55, Antoni Knapp 41, Władysław Grodzicki 13, Fryderyk Jellinek 9, Hugo Löwy 89, Ernest Beckert 10, Ottomar Riedl 40, Aleksander Prochaska 58, Władysław Śniadowski 55, Wilhelm Budziszowski 45, Leonard Albrecht 90, Franciszek Kubiński 90, Mieczysław Szymański 55, Jan Reday 20, Stanisław Postępski 45, Fryderyk Korb 90, Franciszek Sebesta i Franciszek Świński 13, Jan Ligęza 77, Karol Moskaluk 41, Tadeusz Ceypek 30, Jan Fleischman 100, Karol Wimetel 100, Karol Schwarz 80, Gwido Fuchsgelb 40, Włodz. Dukla 30, Zdzisław Popowicz 30, Michał Petryszak 15, Jan Marczel p. p. nr. 45, Witold Mierzuk pp. nr. 58, J. Grabowieński 10, J. Lustig 89, S. Kubiński 90, K. Kraft 100. G. br. Haussman von Stein unter Leberber, Lanegg und Greifenegg 55, J. Schlosser 40, B. Joachim 89, J. Allacz 41, F. Heil 10, W. Bily 30, F. Michejda 58, H. Blüh 89, B. Aleksiewicz 55, J. Kózka 40.

Nadto następujący podoficerowie w rezerwie: Mattausch J. 40, Hertl J. 15, Starak K. i Merunowicz W. 15, Hermann O. 55, Orzechowski S. 57, Trerbesi M. 41, Schneid K. 58, Tinkl F. 58, Keppich F. 30 bat. strz., Kwett A. 89, Legler J. 15, Lustgarten E. 57, Weigl F. 58, Spambaner W. 30, Gajczak S. 57, Bievel O. 45, Kantor K. 30, Haimann A. 57, Tomaszewski S. 80, Epler R. 20, Galuszkiewicz M. 80.

Podporucznikami w kawalerii: Kościuszka-Golaszewski St. 7 p. ul., dr. Heller F. 11 p. dr., Battaglia G. 13 p. ul., Klein J. 14 huz., Gostkowski W. 2 ul., Humbourg E. 8 huz., Piufsieh O. 14 huz., •routil L. 13 ul., Weiller L. i Piret J. 8 huz., Neumann W. 7 ul., Szemző S. 8 huz., Kosz J. 7 ul., Pitaszanowicz T. 8 huz., Golab Stan. 13 ul., Jabłoński L. 8 huz., Horwitz P. 7 ul., Bättner N. 8 huz., Haydter R. 12 drag., Epstein P. 13 ul., Zotta S. 9 drag., Jakably D. 8 huz., Pfeiffer E. 9 drag., Bosma J. 7 ul., Hauszmann E. 8 huz., Kraft F. 3 drag., Pachmann E. 9 drag., Seybel E. 9 drag., Panfilli G. 9 drag., Waldbott E. 10 huz., Sawicki T. 1 ulanów.

Dalej podoficerowie rezerwowi: Zipser Alfred do 3 ul., Gärtner Ernest 2 ul., Jordan-Rozwadowski Winc. 13 ul., Pillerstorf Egon 2 ul., Born Karol 8 huz., Gerde Edm. do 12 huz., Hoffmann Wład. 4 ulanów.

W artylerii polnej następujący kadeci rezerwowi: Wróbel Teofil, Kłodnicki Feliks, Nemella Józef, Świtalski Bronisław, Roza Ernest, Cofalka Otto; dalej podoficerowie rezerwowi: Negrusz Roman, Helm Rob., Stolle Karol, Gebert Bron., Strakowski Rud., Scholtz Géza, Krokowski Bol., Kocyjowski Józef, Backhauzen Edward, Hüchel Jan, Randl Oskar, Menzel Karol.

W artylerii fortenej następujący kadeci: Geiringer Adolf, Majewicz Jan, Śliwieński Stan., Stancik Józef, Gismann Ferd., Heczko Józef, Peschel Ferd., Chlup Ottokar, Wnęk Józef, Borecky Karol, Szecherowski Ign., Elias Józef, Warchalowski Fel., Grund Fel., Gronner Józ., Winkler Rysz., Mikolasek Rud., Ramesz Włodz., Riedel August, Maly Othm., Waśniowski Antoni, Lewicki Stan., Koutny Jan, Hauser Alojzy, Török Gabriel, Goldfinger Samuel, Rasński Wład., Graubner Wiktor, Hellmich Otm., Bruckner Hugo, Etmansdorfer Wilh., Ganglitz Maks., Setkowicz Paweł, Pollak Eug., Burkhard Armiu, Onderliczka Karol, Feliks Wojc., dalej rezerw. podoficerowie: Stark Floryan, Janik Leopold, Triska Gustaw, Thomke Jan, Weiser Jan.

W furgonach: Tamme F., Maixner W., Bohdanecki K., Slavik F., Rosenfeld A., Maszin G., Heller O., Strauss Z., Bank M., Szipal W., Rehaczek F., Kuczera K., Jünger J., Juer S., Kovarzik E., Cerny J., Junghans W., Gross R., Czaślawa J., Frydl G., Pollak K., Peterlak J., Rau J., Kara J., Belohradsky G., Pohl W., Weizel A., Jizba E., Ascher R., Wurmfeld D., Trefil R., Pick E., Zuleger K., Szyndr W., Machaczek W., Schick K., Hausenblas F., Zverzina E., Verich G., Czerny A., Tischer K., Michnik G., Brand J., Souczek K., Elias F., Meissner E., Kovacic E., Kocourek O., Fiala J.

Dalej podoficerowie w rezerwie: Murath Oskar, Kuczera Bogumił, Hönig Edw., Miszek Hubert, Herntschirsch Wacł., Mayer Józ., Turowski St., Wessely Hugo, Barta Józ., Klinger Jul., Albrecht Fryd., Bobbe Ryszard, Mohapl L., Vedilek Hen., Vojta Ot., Suda Fryd., Spath Rud., Neubert Adalr., Socha Bogusł., Stefl Jan, Schubert Albert, Houszka Teodor, Hak Fryd., Schubert Fryd.

Kadetami zast. oficera mianowani zostali: W piechocie następujący kadeci: Wichański L. 30, Szarkowski S. 77, Sanocki B. 75, Friedrich J. 41, Horsky Józ. 10, Błażek Wacł. 90, Kulirz Jan 40, Kostka Fr. 77, Nowoslawski Fr. 45, Kühnel W. 13, Bład S. 40, Stankiewicz Bron. 10, Hantke Wik. 9 bat. pion., Birnach Bronisław 90, Ptaszek A. 13, Gerber R. 30, Świeżawski K. 77, Wytrzens L. 56, Jelinek A. 30 str. bat., Eilen J. 55, Ilavianek G. 13, Kratochwill Hen. 55, Kukawski Ign. 77, Brzozowski Stan. 30, Laz Kaz. 80, Dreziński 80, Rydel Józef 90, Melzer Izak 55, Kwiciński August 80, Schescherko Jan 40, Kubitschke Kar. 24, Kopernicki Marc. 77, Reizes Oz. 77, Kreiner Józef 80, Herdegen Ferdynand 95, Wechsberg Zygmunt 56, Thenen Markus 30 bat. strz., Toischer E. 88 pp., Pokorny J. 40, Dubsky A. 20, Ragetté O. 13 bat. strz., Weeber P. 10, Mazanek E. 40, Borzemski E. 80, Szafranski F. 56, Algay W. 24 str. bat., Kolecz I. 24, Wartha F. 57, Kohlrausch E. 15, Vesely Karol 4 str. bat., Vavra J. 90, Żeniszek J. 40, Czechowski Wł. 15, Klimowicz A. 15, Bielski L. 57, Kwiatkowski R. 55, Wesselski L. 80, Deabis I. 90, Slavotinek Stef. 10, Köckert K. 57, Wronka M. 15, Gregorowicz F. 41, Molnar W. 21 b. strz., Divecky A., Bukowski W., Klisiewicz J., Zaczek S., Bródy A. 32 str. bat., Stowasser J., Steidl A., Kellner E., Hamos A., Matousek G., Mühlberg O., Adler B., Rüsler T., 24 str. bat., Platzer K., Sokola J., 30 str. bat., Allacz X., bez pułku, Ottmann W., Löwenthal J., Kisanowicz M., Humplik F., Fink F., Dąbrowski J., Urban O., Bilski M., Hoffmann, Lüftenegger J., Ressel R. 17 str. bat. Gaina Garabet, Glaubauf F. 4 str. b., Klug F. 77 Bruckmühle J. 9, Flossmann A. 13, Jellenz A. 77, Kacsar S. 58, Kiss L. 58, Bundi A. 80, Benesch L. 58, Zaczek L. 90, Hübner H. 9, Bogdanowicz S. 95, Klapete E. 90, Hohler E. 24, Rajski F. 20, Pollak S. 45, Friezer A. 9, Kawecki L. 30, Traub H. 40, Pelczarski R. 9, Prusiński A. 58, Erban W. 100, Müller L. 9, Urbanek B. 40, Turczyński J. 55, Gottlob H. 30, Sachs J. 11, Gersthofer J. 100, Fischer G. 41, Battlay A. 56, Dzurik J. 11, Mandl A. 56, Jellinek II. 40, Cech Jaros 45, Omeis Jerzy 95, Ronchetti Kasp. 77, Bittman S. 89, Fai Hen. 80, Zibermayr Ign. 30, Czinger Woje. 56, Bahhar Jan 100, Solin Fr. 90, Powischer Jan 40, Szabo B. 41, Steinfeld Mor. 40, Czerwinka Aloj. 9, Borsos J. 10, Turek M. 96, Tömöry J. 24 bat. strzel., Janik Fr. 40, Kostka R. 10, Rutényi A. 45, Barez A. 45. Dalej podoficer. rez.: Wallpach R. 80, Röthel M. 77, Szász A. 58, Schuster F. 89, Uhlig T. 80, Stempel F. 89, Werner W. do 58, Erker A. do 89, Bakacs S. do 55, Auer K. do 58, Bihar A. do 80, Galiński W. do 30 strz., Sikorski J. 13, Kuopp Ludwik 100, Nowaczek Emil 13, Łapka J. 40, Gepper J. 30, Kobryn Leon 30, Strzyżowski M. do 45.

W kawalerii kadeci rezerwowi: Plach L. 4 ul., Krassl Paweł 3 ul., dalej podoficerowie rezerwowi: Podratzky Karol 1 ul., Puchalski Wł. 6 ul., Keglrich Jerzy 7 ulanów.

W artylerii polnej kadeci rezerwowi: Hofmoki Z., Zechmeister Edw., Brosch Wiktor, Rutowski Z., Wibiral Edw., Jakubowski W., Hitzigrath L., Fiala Gustaw, Dzierzykraj Morawski Kar., Ju-

trzenka O., Amende Fryd., Neudörfel O., Kluczynek D., Niemezewski Wł. i podoficer rez. Freissler M.

KRONIKA.

Lwowska Izba lekarska odbyła posiedzenie dla zastanowienia się nad wyborem posła do Sejmu z miasta Lwowa, w miejsce ś. p. Smolki. Uchwał konkretnych na razie jeszcze nie powzięto. Natomiast po wyczerpującej i bardzo ożywionej dyskusji, wyrażono ubolewanie z powodu, że Sejm, nie czekając na rezultat wyboru lwowskiego posła, pospieszył się i powierzył ważne stanowisko kierownika departamentu sanitarnego w Wydziale krajowym po ś. p. Horszardzie, p. Stanisławowi Dąbbskiemu, który nie zna, jako niefachowiec, interesów zdrowotności publicznej.

Z Banku hipotecznego. W dniu wczorajszym objął urządowanie nowy dyrektor oddziału hipotecznego w banku, p. dr. Fruchtman, dotychczasowy zastępca dyrektora p. Alojzego Rybickiego, który został mianowany członkiem rady nadzorczej. Ustępującego dyrektora żegnali wczoraj urzędnicy, w których imieniu przemawiali pp. dr. Boziewicz i Rudkowski. P. Rybicki w odpowiedzi swej zaznaczył, iż i na swem nowem stanowisku, otaczać będzie urzędników troskliwą opieką, albowiem dobro instytucji zawisło przeważnie od zdolności i wydatności pracy urzędników, czem właśnie Bank hipoteczny poszczycić się może. Następnie przemawiał dr. Fruchtman, który zapewniał urzędników, iż tak, jak jego poprzednikowi, tak i jemu dobro ich leży na sercu. Pożegnanie dawnego i powitanie nowego dyrektora miało cechę wielkiej serdeczności.

Koncert. We czwartek 4 stycznia odbędzie się koncert na dochód funduszu emerytalnego kapelmistrzów wojskowych w sali Domu Narodnego. Wezmą w nim udział 4 zjednoczone muzyki wojskowe.

Z Sylwestrowej nocy. Rażno i buńczucznie, z dźwiękiem ochoczej muzyki, gwarem weselości, śpiewem na ustach — wjechał onegdaj do Lwowa księżę karnawału i rozpoczął swe panowanie we wszystkich prawie salach balowych naszego grodu. Nietylko w salach balowych „urzędowych” — ale „nieurzędowo” nawet z prywatnych pomieszczeń, przebijają przez szczelnie zastłonięte okna tony ochoczej muzyki — nęcąc ucho spóźnionych przechodniów. Ochoczo się bawiono, najbardziej jednak ochoczo odbijały „holupce” w sali Kola literacko-artystycznego.

Przy dźwiękach muzyki kilkadziesiąt par uwijało się po sali, szalona kaskada tonów galopady szukała ujścia w smętnych tonach walca, znajdowała zaś prawdziwie ukojenie w poważnym lansierze, lub marszowym kadrylu.

„Hop! dziś! dziś! mazur się zaczyna!” — i kilkadziesiąt par sunie posuwicie po sali. Minął ciężki czas adwentu, ochocie granic nie ma.

...Gwiazdy zbladły na niebie, dziwoek świtał, gdy ulicami miasta spieszyły dorożki, uwożąc do domów wspomnienie kilku chwil wesolo spędzonych. Czy najweselej? — karnawał okaże.

Szable zabłyśły ubiegłej nocy przy blasku księżycy na watach Hetmańskich przy ul. Karola Ludwika. Bohaterska postać króla Jana patrzyła z góry, jak dwóch synów Marsa, w oficerskie przybranych uniformy, z dobytymi pałaszami gonilo za jakimś „biędaką-cywilem”, który w rękę nie posiadał nawet... laski... Dopadli go nareszcie, gdy potknąwszy się o drut, otaczający planty — runął na ziemię. Wówczas jeden z oficerów chciał go ciąć szabłą. Instynktem samozachowawczym kierowany p. K. (urzędnik pocztowy) chwycił za ostre szable. Skaleczył sobie dotkliwie rękę — lecz uniknął ciosu. Zadowoleni synowie Marsa, przerażeni może widokiem krwi — wsiadli do dorożki i zamierzali odjechać. Wtedy jednak p. K. rzucił się przed konie, a uzyskawszy sukurs w przechodniach — gwałtem prawie zmusił pp. oficerów do udania się z nim na policyę.

Indagacya odbyła się po wszelkiej formie. Pan komisarz Łysakowski zapytał z wyszukaną grzecznością oficerów o przyczynę zajścia, dał im adres pana K. i... skończył. I w traktowaniu stron było pewno wyróżnienie. Panowie oficerowie zajęli miejsce za baryerą, obok rezydencji pana komisarza — „cywile” zaś musieli stać przed baryerą, mimo, że byli stroną skarżącą. I o co właściwie chodziło? Oto panom oficerom zdawało się, że p. K. potrącił, czy też zanadto śmiało spoglądał w oczy damie przez nich prowadzonej. To był dla nich wystarczający powód do gonięcia z pałaszami za bezbronnym człowiekiem.

Jeżeli korpusnej komendzie chodzi o faktyczne wykrycie istoty czynu — niech zażąda odnośnego raportu z dyrekcji policyi, niech jednak nie zapomni również o tem, że prócz raportu policyi, są jeszcze żywi świadkowie, którzy zechcą przedstawić sprawę nie tylko według sumienia — ale i honoru.

O aresztowaniach warszawskich donosi także polakożereza *N. Fr. Presse*, naturalnie przekraczając tendencyjnie w polskich pismach znalezione wiadomości i prawdziwie denuncyatorską dodając ze strony redakcyi uwagę, jakoby „fakta” wykazać miały związek między Tow. dobroczynności a socyalistami polskimi. Kto nieco tylko zna ludzi, stojących na czele warszawskiego Towarz. dobroczynności, nie może mieć najmniejszej wątpliwości, że domysł *N. Fr. Presse* jest bezpodstawną denuncyacją.

Sąd przemysłowy. Magistrat podaje do wiadomości, że listy wyborcze ciała wyborczego przedsiobiorców i ciała wyborczego robotników dla wyboru asesorów i ich zastępców do nowego utworzonego sądu przemysłowego we Lwowie, tudzież asesorów sądu apelacyjnego, zostały już sporządzone i wyłożone są do przeglądu w V. departamencie magistratu (ratusz III. piętro). Zarazem wyznacza się do wnoszenia reklamacji nieprzekraczalny termin dni 8, licząc od dnia niniejszego obwieszczenia.

Z „Sokoła”. Sokół, wprowadzając u siebie naukę jazdy konnej, jako jedną z gałęzi gimnastyki, miał na celu nietylko zaradzenie odczucemu brakowi szkół tej nauki w naszym mieście, ale w pieńszym rządzie, chodziło mu o to, by tę naukę prowadzić w sposób higieniczny i racjonalny, a przytem, by w młodzieży naszej wyrobić zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych. Obszerna, kryta, murowana ujeżdżalnia, zbudowana wedle wzorów najnowszych, w porze zimowej, obok ujeżdżalnia letnia na świeżym powietrzu, to teren tej nauki — w stajni 10 koni dobrze ujeżdżonych — to środki pomocnicze nauki. Nauka odbywa się wczesnie z rana i popołudniu, pod kierownictwem rutynowanego nauczyciela. W porze letniej już o 6 z rana rozpoczynają się godziny tej nauki, w zimowej o godzinie 7, popołudniu od godziny piątej do w pół do ósmej. Ponieważ Towarzystwo nie liczy na zysk, gdyż chodzi mu raczej o moralne cele, przeto wynagrodzenie za tę naukę zostało tak unormowane, by tylko koszt własne pokryć. Członkowie Towarzystwa płacą 2 zł. 50 ct. miesięcznie za tę naukę, nieczłonkowie 1 zł. za lekcję, panie 1 zł. 50 ct. za lekcję, żony i córki członków połowę; uczniowie szkół publicznych 50 ct. za lekcję. Ceny więc wcale niskie, a tylko dziwić się należy, że Towarzystwo przy tych cenach może pokryć wydatki; rozwiązanie tej tajemnicy leży w ofiarności zarządu, który pracę swoją poświęca bez własnej korzyści dobrej sprawie. Naukę rozpoczynać można w każdym czasie, wpisy przyjmuje biuro Towarzystwa lub gospodarz na ujeżdżalni popołudniu od 5 do 7.

Przemysł, 30 grudnia. Tymi dniami opuszcza trybunał przemysłowy rad. sek. p. dr. Mora Bińczewski, przeniesiony w charakterze referenta pomocniczego do sądu krajowego wyż. we Lwowie. W czasie długoletniego pobytu w Przemysłu umiał dr. Bińczewski zaszkarbić sobie ogólny szacunek i opinię prawnego i niezawisłego sędziego. Jako przewodniczący przy rozprawach karnych, a przydzielano mu najważniejsze i prawie bez wyjątku wszelkie sprawy prasowe i polityczne, odznaczał się taktem, uprzejmością i przedmiotowością. Obywatelskie jego zalety i zasługi także były wielkie, dlatego też mieszczaństwo, które otaczał szczególniejszą opieką, wzywało go swojego czasu o ubieganie się o mandat poselski do Rady państwa. Łuka, którą dr. Bińczewski zostawia po sobie, nie da się łatwo wypełnić.

W nocy z 28 na 29 z. m. przyaresztowały organa policyjne p. Witolda Rygera, urzędnika powiatowej kasy chorych, pod zarzutem rzekomej zbrodni gwałtu publicznego. Po spisaniu z areztowanym protokołu w komisaryacie policyi, odstawiono go do sądu.

Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Gorlicach, a mianowicie jednego z grupy miast na dzień 15 lutego 1900, jednego zaś z grupy większych posiadłości rozpisano prezydentem namiestnictwa na dzień 16 lutego 1900.

O pożarze fabryki sasowskiej pisze nasz korespondent ze Złoczowa: Pożar powstał około godziny jedenastej w południe, a o dwunastej złoczowska straż ogniowa, na polecenie starosty i burmistrza, nie czekając przybycia naczelnika, wyjechała do pożaru, który tymczasem objął wszystko, co mógł osiągnąć. Starosta Roder i lekarz powiatowy dr. Zaleski wydawali na miejscu wskazówki bardzo stosowne, mianowicie polecieli wypuścić wodę z kotła, przez co zapobiegło się pęknięciu jego i katastrofie w ludziach, nie dającej się obliczyć w skutkach. Wielką pomoc nieśli ludzie, przysłani z folwarku p. Golda, którzy wspólnie ze strażą złoczowską bardzo gorliwie pracowali około wynoszenia rzeczy i gaszenia ognia.

Strata spalonych przedmiotów wynosi około 620.000 zł., a ubezpieczone były budynki i cała fabryka papieru we Wiedniu w towarzystwie, którego członkiem rady zawiadowczej jest p. Henryk Weiser.

Przy energii właściciela fabryki spodziewać się można, że do ośmiu miesięcy ruch na nowo w fabryce będzie podjęty i tem samym nastaną dotychczasowe stosunki zarobkowe dla ubogiej ludności okolicznej.

Klub polskich i czeskich posłów na Sejmie śląskim powziął na posiedzeniu dnia 29 grudnia uchwałę, że obaj przy rezolucji, uchwalonej 14 października 1899 w Boguminie przez mężów zaufania obu szczepliów słowiańskich. Klub powtórnie oświadcza, że nie powinna nastąpić żadna ugoda między Czechami i Niemcami, ograniczająca się jedynie na Królestwo czeskie i Morawę, lecz że jeżeli ugoda tylko wtenczas pewnie osiągnięta będą, jeżeli przeprowadzone zostaną także z uwzględnieniem Polaków i Czechów na Śląsku. Dlatego Klub w imieniu ludności polskiej i czeskiej na Śląsku żąda jak najstanowczej, aby ku naradom i pertraktacyom ugodowym wzywani zostali także zastępcy ludu polskiego i czeskiego na Śląsku.

Dowcip ks. Imeretyńskiego. Warsz. Dniów. donosi, że generał-gubernator Imeretyński, dowiedziawszy się, że na stacyi Warszawa-nadwiślańska od dwóch tygodni rozbity jest dzwonek stacyjny i z powodu tego nie dają sygnałów przed odejściem pociągów,

co przyczynia się do wielkiej niewygodności publiczności, nadesłał naczelnikowi dróg żelaznych nadwiślańskich dzwonek kupiony z własnych funduszów, w celu zieżwolonego umieszczenia go na stacyi.

Wymordowanie rodziny. We wsi Osieku w powiecie wieluńskim, w gubernii kaliskiej, wymordowano rodzinę włościańską Kowalskich, składającą się z 9 osób. Śledztwo w toku.

Polacy w Transvaalu. *Kurier Warszawski* zamieszcza następującą wiadomość o Polakach w Transvaalu. W tych dniach majster rzeźniczy pan P. otrzymał z pod Ladysmith list od jednego z dawnych swoich czeladników. Przed rokiem czeladnik ten wywedrował za granicę w poszukiwaniu szczęścia na obczyźnie. W tulaczce swej po Europie dotarł do Marsylii, gdzie w porcie zaznajomił się z gronem Polaków, przeważnie z Księstwa Poznańskiego i z Galicyi; byli to robotnicy, którym praca w kopalniach westfalskich i belgijskich sprzykrzyła się, postanowili przeto puścić się na wojaczkę do Transvaalu. W ciągu kilkanaście dni grupa urosła do dwunastu ludzi, gdyż wieść o postanowieniu kolegów ściągnęła do Marsylii wielu innych wychodźców Polaków. Marsyliński komisarz konsularny Transvaalu dopomógł ochotnikom, że dostali się na pole walki. Przybyliśmy — pisze autor listu — do generała głównodowodzącego Jouberta, który, na wieść o narodowości ochotników, odezwał się: „Czytałem w powieściach waszego pisarza Sienkiewicza, iż Polacy są najstosowniejszymi do jazdy”. Z dwunastu przybyłych utworzono oddział, wecielony do pułku kawaleryjskiego ochotników cudzoziemskich, dowodzącego przez pułkownika Van Welde. Pułk ten, używany do podjazdów i wycieczek wywiadowczych, przyłączono do korpusu oblegającego Ladysmith.

Z Kasyna miejskiego. Onegdaj odbyło się otwarcie nowych sal balowych i kregielni zimowej. Sale ozdobione makatami i portyerami, posiadają gustowne meble, tak, że komitety balowe chyba nie wiele kłopotu z dekorowaniem tych ubikacji mieć będą. Nowa kregielnia dwutorowa od dwu dni roi się amatorami tego sportu, dostępnego im dotąd tylko w lecie.

Taryfa ścienna, obejmująca wszelkie należności pocztowo-telegraficzne, wyszła z druku i jest do nabycia u wydawców, oficyałów pocztowych B. Schierfmana i A. Gansa w Podwoleczyskach.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 10 do 16 grudnia z. r.

Narodziło się dzieci żywych 85 (41 płci męskiej i 44 płci żeńskiej); zmarło 5 (1 płci męsk. i 4 płci żeń.). Zmarło ogółem 63 osób (29 płci męsk. i 34 płci żeń.) w tej liczbie 16 obcych (8 płci męskiej i 8 płci żeń.). W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 31 osób (16 płci męsk. i 15 płci żeńskiej).

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 1 wypadku, gruźlica 14, zapalenie płuc 11, dyfterya 0, koklusz 0, ospa 0, szkarlatyna 0, odra 1, tyfus brzuszny 0, dyzenterya 0, gorączka pologowa 1, inne choroby zakaźne 1, udar mózgu 2, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 5, złośliwe nowotwory 4, inne naturalne przyczyny śmierci 23.

Gwałtownej śmierci było wypadków 1. Wiek zmarłych. Zmarło w 1 miesiącu życia 4, w 1 roku 16, do 5 roku życia 18, od 5 do 15 lat 3, od 15 do 30 lat 8, od 30 do 50 lat 12, od 50 do 70 lat 14, ponad 70 lat 3.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 24 i 25 grudnia z. r.: Bilińska Stefania, żona urzędnika przyw., 26 lat, gruźlica płuc. — Kaniak Antoni, służący, 69 lat, zapalenie wtroby. — Sliwiński Michał, właściciel realności, 93 lat, uwiad starczy. — Piasecki Jan, zarobnik, 29 lat, gruźlica płuc. — Kurau Ignacy, podurzędnik kolejowy, 59 lat, rak pęcherza. — Michałkiewicz Katarzyna, zarobnica, 42 lat, wada serca. — Sedlaczek Janina, nauczycielka, 32 lat, chroniczne zapalenie otrzewnej. — Skrzyński Michał, syn zarobnika, 3 miesiące, niezbyt ostrzeżli. — Klimków Anna, córka stróża, zapalenie płuc. — Orzechowska Apolonia, 52 lat, rozedma płuc. — Zajac Jan, uczeń szkoły handlowej, 18 lat, gruźlica. — Trost Leisor, negocjant, 82 lat, udar mózgu. — Salzman Chaskel, naftciarz, 57 lat, gruźlica płuc. — Toloczko Adam, syn urzędnika kolejowego, 17 lat, gruźlica płuc. — Szarkiewicz Błażej, kupiec, 74 lat, uwiad starczy. — Raczynska Wanda, 3 miesiące, drgawki. — Zawadzka Karolina, zarobnica, 53 lat, rak. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 20 osób.

Dnia 26 grudnia z. r.: Flasz Zofia, żona właściciela realności, 61 lat, gruźlica płuc. — Piesniak Wojciech, b. urzędnik kolejowy, 78 lat, gruźlica. — Rudy Iwan, rolnik, 55 lat, zapalenie płuc. — Foksa Paulina, córka dozorczy domu, 4 lata, zgorzelina części rodnych. — Gaba Maryna, córka zarobnicy, 11 lat, gruźlica. — Podatek Władysław, syn służącej, 4 miesiące, niezbyt przewrotny przewodu pokarmowego. — Fritz Franciszek, żebrak, 44 lat, gruźlica. — Gzajka Stanisław, syn stróża, 2 lata, suchoty. — Łączyńska Celestyna, b. właścicielka dóbr, 73 lat, uwiad starczy. — Kędziór Jakób, syn zarobnika, 5 miesięcy, niezbyt żołądka i kiszki. — Kuźmińska Maryna, córka robotnika kolejowego, 1 miesiąc, zapalenie płuc. — Paluch Anna, córka zarobnika, 5 miesięcy, drgawki. — Smoler Piotr, czeladnik stolarzki, 41 lat, zapalenie osierdza. — Szczepańska Ewa, żona murarza, 60 lat, udar mózgu. — Federyn Oleksa, lat 21, mięsak. — Wesolowski Kasper, kamieniarz, lat 49, gruźlica. — Nowicki Leon, poborca niestających dochodów miejskich, 79 lat, wada serca. — Schlag Józefa, 36 lat, rozmięczenie mózgu. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 20 osób.

Zmarli:

We Lwowie: Rudolf Zipper, rewident rachunkowy namiestnictwa, przeżywszy lat 41.

W Stanisławowie: Marya z Włoszyńskich Burczykowa w 82 roku życia.

W przededniu wystawy paryskiej.

Historja wystaw światowych od początku, aż po dzień dzisiejszy.

Wystawa wygóle, to dziecko XIX. wieku, a kolebka jej jest Francya. Aż do roku 1851, to jest

do pierwszej wystawy międzynarodowej w Londynie, urządzano tylko wystawy krajowe, poświęcone głównie przemysłowi. Pierwszą taką była wystawa paryska u schyłku przeszłego stulecia, urządzona w r. 1798 staraniem ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Franciszka Neufchâteau.

Wystawa ta nosząca nazwę *l'Exposition de l'an VII.* była zaledwie miniaturą późniejszych; wzięło w niej udział 110 wystawców i trwała dwa tygodnie. Jakkolwiek od tego czasu postanowiono otwierać podobne wystawy co roku, nie pozwoliły na to burzliwe wypadki polityczne, tak, że najbliższe dwie mogły się odbyć dopiero za rządów konsulatu w 1801 i 1802 roku. Gdy Napoleon stanął na szczycie potęgi, przyszła do skutku czwarta wystawa w 1806 roku. Następują dalsze w 1819 i 1823 roku za Ludwika XVIII., dalej w 1827 za Karola X. i trzy za rządów Ludwika Filipa. Wszystkie te wystawy urządzano początkowo bardzo prymitywnie, po prostu w barakach drewnianych, tak zwanych „portiques”, budowanych już to w dziedzińcu Luwru, już też na Polu Marsowem, na Champs-Élysées lub na Placu Zgody. W miarę większej liczby wystawców, dodawano pojedyncze galerie, lub stawiano prowizoryczne pawilony, bez żadnej wartości architektonicznej.

Inicytorowie tych wystaw, nie błyszczących przepychem ozdób i pozbawionych siły atrakcyjnej dla szerszej publiczności, zadawali się tem, że były pożyteczne, że podnosiły handel i przemysł krajowy. Za cel główny miały one zwalczanie konkurencyi produktów angielskich i zwrócenie uwagi na wyroby krajowych fabryk i swojskiego przemysłu.

Początkowo zainteresowanie się publiczności było niewielkie, dopiero za czasów Restauracyi wystawa stała się ulubionem miejscem spacerów, a dzienniki paryskie poświęcały jej całe szpalty opisów. W tym pierwszym okresie poszły też za przykładem Francyi i Niemcy, urządzając w roku 1842 w Moguncyi i w 1844 wystawę w Berlinie, w której wzięły udział wszystkie państwa i państwka niemieckie. Jedenasta wreszcie z rządu wystawa paryska jest ostatnią krajową; odtąd zaczyna się era wystaw powszechnych międzynarodowych. Już ostatnią z nich chciano otworzyć też dla wystawców innych państw, ale z obawy współzawodnictwa sprzeciwiły się temu francuskie Izby handlowe. Z tego tytułu pierwszeństwo projektu wystaw międzynarodowych przypisują sobie Francuzi, chociaż do wykonania zabrali się pierwsi Anglicy.

W historii cywilizacyi pamiętną pozostanie data 1851 roku, gdy w dniu 1 maja otwarto w Londynie pierwszą na kuli ziemskiej „wystawę wszechświatową”. Inicytatywa wyszła z rąk „królewskiego Towarzystwa sztuk, handlu i rzemioł”. Na zaproszenie, wysłano do wszystkich rządów, wzięły w niej udział wszystkie państwa Europy oraz Stany Zjednoczone. Wystawa obejmowała sześć sekcji, podzielonych na trzydzieści klas. Charakterystycznym jest, że z sekcji sztuk pięknych wykluczono malarstwo, jako nie mające związku z przemysłem. Miejscem wystawy był Hyde-Park, gdzie wzniesiono umyślnie Pałac kryształowy, pierwowzór budowli, które następnie przewyższyły go miały tak pod względem rozmiarów, jak i smaku estetycznego. Całość wystawy zajmowała 8700 metrów kwadratowych, wystawców wzięło udział 17 tysięcy. Wystawę zwiedziło przeszło 6 milionów osób, koszta urządzenia wynosiły 7,300.000 koron; trwała 144 dni.

Drugą wystawę urządził w 1853 roku New-York. Była ona od tamtej mniejszą i mniejszem też cieszyła się powodzeniem. Zwiedziło ją zaledwie 1,250.000 osób.

Trzecią wreszcie, a pierwszą międzynarodową, urządzoną przez Francję, jest wystawa paryska z 1855 roku. Wybudowano dla niej na Polach Elizejskich słynny *Palais de l'Industrie*, który dopiero w ubiegłym roku zburzono dla odsłonięcia wspaniałej perspektywy na nowy monumentalny most na Sekwanie i Esplanadę Inwalidów. Sztuki piękne pomieszczone były w osobnym pawilonie u stóp Trocadero. Wystawa trwała pół roku i kosztowała 11,500.000 franków. Szczególniejszą uwagę zwracały przednie wyroby lniane, tkaniny, meble i porcelana. Główną jednak atrakcją była już wtedy galerja masyżna, gdzie skoncentrował się geniusz ówczesnej epoki, a wielki efekt na zwiedzających wywierały 4 ogromnie lekomotywy, strzegące wstępu do galerji.

Czwartą wystawę urządził w 1862 roku znowu Londyn w olbrzymim, lecz nieladnym pałacu, zajmującym 125.400 metrów kwadratowych powierzchni w parku Kensington. Kosztowała blisko 10 milionów koron. Z wystawy tej już malarstwo wykluczonem nie było.

Olbrzymim sukcesem cieszyła się piąta wystawa wszechświatowa z 1867 roku, urządzona po raz drugi w Paryżu. Stworzono dla niej całe miasto pawilonów, urządzono parki, sztuczne jeziora i fontanny. Mimo tego, główny budynek w kształcie dwóch półkuli — każda o średnicy 190 metrów, połączonej prostokątną galerją, 380 metrów długą i 110 szeroką i podzielony na geometryczne wycinki i wółśrodkowe kola — jakkolwiek bardzo praktyczny ze względu na łatwe orientowanie się w poszczególnych grupach, nie odznaczał się wcale estetycznym wejrzeniem. Wystawę tę słusznie nazwano arystokratyczną, gdyż ściągnęła do Paryża prawie wszystkich panujących i książąt z Europy. Otwartą była od 1 kwietnia do 3 listopada, zwiedziło ją 11 milionów osób, a kosztowała przeszło 23 miliony fr.

Po raz pierwszy podziwiano tam oświetlenie i różne przyrządy elektryczne.

W okresie czasu od roku 1871 do 1874 urządziła Londyn przy współudziale innych państw co roku wystawy częściowe, obejmujące coraz to inne grupy.

W roku 1873 przypada kolej na Austro-Węgry, które urządziły w Wiedniu szóstą wystawę powszechną międzynarodową, pod protektoratem cesarza i pod kierunkiem generalnego dyrektora, barona Schwarz-Senborn, przy współudziale 42 tysięcy wystawców.

Dalej urządziła wystawę Filadelfia w 1876 roku, jako w setną rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych, a w r. 1878 otwiera znow w Paryżu marszałek Mac Mahon, jako prezydent republiki, ósmą z rządu wystawę wszechświatową.

Między rokiem 1878 a 1889 mamy do zanotowania kilka wystaw na mniejszą skalę, a mianowicie: w r. 1879 w Sydney, w 1880 w Melbourne, w 1883 w Amsterdamie, w 1885 w Anvers, w 1887 wystawę krajową w Krakowie, w 1888 w Barcelonie i Brukseli.

W roku 1889 otwartą zostaje ostatnia paryska wystawa wszechświatowa. Zajmuje ona Pole Marsowe i Trocadero, Esplanadę Inwalidów i Quai d'Orsay, oraz dawny pałac przemysłu.

Od roku 1889 do 1898 następuje prawdziwa powódź wystaw, — częścią międzynarodowych, częścią krajowych. Naliczyć ich można przeszło 20, nie biorąc w rachubę pomniejszych częściowych, poświęconych specjalnym działom, lub wynalazkom.

Ostatnia z nich rozmiarami przewyższyła paryską, gdyż zajmowała 420 hektarów powierzchni, mimo jednak malowniczego położenia w Jackson-Park, nad brzegiem jeziora Michigan, nie zdołała przewyższyć jej pod względem smaku i piękna, na które wyłączny przywilej posiada Francja, a specjalnie Paryż.

Z innych wystaw, przeważnie przemysłowych, wspomnieć należy wystawę w Anvers w 1894 roku,

na której uwagę zwracała wystawa państwa Congo i odtworzone wiernie miniaturowe miasto Anvers w XVI. wieku. Dalej idą wystawy: 1895 r. w Bordeaux i Atlancie, w 1896 w Budapeszcie, Niżnym Nowogrodzie, Dreźnie, Norymberdze, Stuttgardzie, Kilonii, Genewie i Berlinie, w 1897 w Brukseli, Lipsku i Sztokholmie, wreszcie w 1898 r. wystawa jubileuszowa w Wiedniu.

Dr. Adam Lange.

„Przegląd filozoficzny“.

Jedynе pismo polskie filozoficzne, wychodzące w Warszawie, jako kwartalnik pod redakcją dra Wł. Wesołby, kończy z wyszłym obecnie zeszytem IV. drugi rok swego istnienia.

Ogółem miał „Przegląd filozoficzny” w pierwszym roku istnienia 988 prenumeratów, co świadczy stanowczo korzystnie o poziomie intelektualnym Polaków z zaboru rosyjskiego.

Przegląd filozoficzny spełnia doskonale zadanie, które redakcja sobie postawiła, mówiąc w programie, że pragnie: przychylić się do skupienia polskich sił naukowych, zachęcić specjalistów do uwzględnienia zasadniczych, filozoficznych podstaw ich specjalności, informować o ruchu filozoficzno-naukowym w Polsce i zagranicą.

Liczba abonentów, przytoczona u wstępu, może imponować jako symptomat, ale jeszcze nie daje pi-

smu dostatecznie silnej podstawy materialnej, gdyż trzeba zważyć, że prenumerata roczna wynosi tylko 4 ruble. Nie mamy tedy dość gorących słów, aby zachęcić czytelników, stojących na wyżynie naukowej swego czasu, do abonowania tego pisma, dającego tak dodatni dowód naszej żywotności i egzystencji wśród kulturowych ludów świata.

Kolumny Karnaku.

Żywe zaniepokojenie wśród miłośników starożytności wywołała wiadomość, że kolumny Karnaku, świątyni Amona, najwspanialszej kreacji Faraonów — zostały naruszone skutkiem wylewu Nilu.

Karnak nie jest ani najstarszą, ani najpiękniejszą, ani nawet najlepiej utrzymaną ze świątyń starożytnego Egiptu, cieszy się jednak nierównie większą, niż którakolwiek inna, popularnością u europejskich turystów.

Zaraz po nadejściu pierwszych niepokojących wieści wysłał rząd egipski komisję, dla zbadania stanu rzeczy na miejscu i poczynienia stosownych kroków.

W r. 1885 wysłał znawca i miłośnik starożytności M. de Morgan do Karnaku niejakiego Legrain. Uczynił on tyle przynajmniej, iż naprostował, pochylone — ku podziwowi i przerażeniu turystów — kolumny.

To wszystko jednak nie zdołało zażegnać katastrofy. Skierowała się ona przedewszystkiem przeciwko centrum południowego traktu.

Nieszkodzone kolumny poddano dokładnej rewizji. Sposób, w jaki są osadzone, jest bardzo niedostateczny wedle dzisiejszych poglądów techniki budowlanej.

Jeżeli znajdzie się taki fundusz, wówczas pewną stanie się rzeczą, iż długo jeszcze Karnak uchodzić będzie za jeden z największych dziwów tego świata.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej, Obligacje państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Obligacje kolejowe.

Table with financial data: Obligacje pierwszeństwa (kolejowe), Inne publicznie pożyczki, Listy zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne.

Table with financial data: Banku krajowego dla Galicyi i Łódzki, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Różne losy.

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za sztuką), Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Waluty.